

Nic nie zniechęca tak skutecznie, jak długotrwałe procedury patentowe – Włodzimierz Hausner dyrektor Centrum Innowacji Naczelnej Organizacji Technicznej

Z teorią o nieinnowacyjnej polskiej gospodarce polemizuje dyrektor Centrum Innowacji Naczelnej Organizacji Technicznej. Włodzimierz Hausner przekonuje, że kryzys wyzwoli nas z urzędniczych barier. Krytykuje opieszałość procedur w urzędzie patentowym i niewydolne zasady Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka. Chwali małych i średnich przedsiębiorców.

Choć NOT nie prowadzi bezpośrednio projektów związanych z ochroną własności intelektualnej, to prowadzone przez organizację projekty celowe stanowią wyższą formę własności przemysłowej. Środki pochodzą z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Eksperti NOT, po dokonaniu oceny wniosku, mogą zdecydować o przeznaczeniu ok. 200 tys. złotych na badania służące uruchomieniu nowego produktu lub nowej technologii przez małe i średnie przedsiębiorstwa współpracujące z jednostkami badawczo-rozwojowymi, instytutami naukowymi i uczelniami.

Procedura, w której 50 proc. kosztów kwalifikowanych pochodzi z dofinansowania, stymuluje efektywne przedsięwzięcia o wartości ok. 600 tys. zł (po 1/3 dokłada przedsiębiorstwo na badania i wdrożenie). W latach 2002-2008 przeznaczono na ten cel 140 milionów złotych. Innowacja przynosi **średnio 1,5 miliona przyrostu produkcji** i 3 nowe miejsca pracy.

- Przedsięwzięciom zabezpieczamy pełną poufność i często namawiamy do zabezpieczania wartości niematerialnej poprzez prawa autorskie bądź zgłoszenia patentowe. Nic jednak nie zniechęca tak skutecznie, jak długotrwały proces uzyskiwania ochrony w polskim urzędzie patentowym. Mam bardzo rozwinięte kontakty i mogę powiedzieć, że na wszystkich spotkaniach – kadra inżynieryjno-techniczna, kadra badaczy i przedsiębiorców – bardzo krytycznie ocenia zarówno długość, jak i koszt procesu uzyskiwania świadectwa patentowego. Problemem są też koszty, znacznie taniej niż w Polsce czy UE jest w Japonii i w Stanach Zjednoczonych – mówi Hausner.

NOT współpracuje z Urzędem Patentowym, uczestniczy w spotkaniach, na których prezes Alicja Adamczak mówi o zmianach usprawniających załatwianie ochrony, ale praktyka nie potwierdza, że nastąpiło przyspieszenie. Ze wszystkich 35 ośrodków innowacji w NOT docierają sygnały o niewydolności procedur i barierach związanych z opatentowaniem wynalazków. Zdaniem Hausnera, praca Urzędu Patentowego powinna zostać zdiagnozowana przez uprawniony organ władzy państwowej.

Dobrych projektów jest w Polsce bardzo dużo. Przedsiębiorcy wiedzą, że na rynku pojawiło się zapotrzebowanie na jakiś wyrób lub gamę wyrobów, szukają technologii tańszych lub bardziej skutecznych, tworzą nowy wyrób, który można umieścić na rynku albo modernizują swój – już istniejący. Przy dobrej współpracy z jednostką naukową przedsiębiorca jest w stanie opracować swoją ideę, a dzięki projektom celowym - wdrożyć.

- Przyjęcie takiej zasady, jaki mamy w Programie Operacyjnym Innowacyjna Gospodarka, że nie można projektu dofinansować, jeśli technologia nie jest w świecie stosowana dłużej, jak 3 lata, to bzdura. Czasami mówi się o roku. Ile firm w Polsce jest w stanie stosować technologie znane w świecie nie dłużej, jak rok?! Na Zachodzie są branże, gdzie gotowe są technologie i produkty na najbliższe 10 lat. Ale nie uruchomią ich, dopóki nie zdejmą renty z tych nowości, które produkują.

Hausner mówi o sobie - człowiek gospodarki, praktyk, pasjonat innowacji. Przeciwstawia się tezie, że Polska jest nieinnowacyjna, wskazując bariery innowacyjności w... mechanizmach mających ją stymulować.

- Program Innowacyjna Gospodarka robimy już 2,5 roku. A z kredytu technologicznego, na który przeznaczono 409 milionów euro, nikt nie korzysta, bo nie można. Nie ma odpowiednich regulacji prawnych i nie ma z kim o tym rozmawiać. Niedawno wiceminister Adam Szenfeld powiedział wprost:

w świecie urzędnicy robią, co mogą, czyli wszystko, na co im pozwala przepis, żeby pomóc gospodarce; w Polsce - robią, co muszą.

W jego opinii, Polskę czekają jednak zmiany spowodowane stagnacją gospodarczą. O dziwo, kryzys wpłynie pozytywnie na przedsiębiorczość. Jako wieloletni dyrektor dużego przedsiębiorstwa Hausner ocenia, że kiedy jest trudno, to trzeba szukać technologii obejściowych. Firma nie może przestać myśleć o przyszłości, musi mieć w zanadru nowe produkty i szukać technologii bardziej wydajnych i sprawnych. Także gospodarka wymaga spojrzenia w długim okresie i nastawienia na sukces rynkowy.